

Już dziś wieczorem reprezentacja Bośni zagra decydujący mecz z Irlandią o awans na Euro. Właśnie o drużynie narodowej, ale także o Romie, mówił Miralem Pjanic w wywiadzie dla *Gazzetta dello Sport*.

Zamachy w Paryżu są europejskim 11 września.

- To co się stało jest straszne. To tragedia dla całego świata, nie tylko dla Europy. Zginęli młodzi i dzieci. Chłopcy tacy jak my, którzy chcą cieszyć się w piątek słuchając muzyki lub udając się do restauracji.

Tragedia otarła się o stadion Saint-Dennis, gdzie rozgrywany był mecz Francja-Niemcy.

- To dowód, że nie ma dziś bezpiecznego miejsca. Również piłka musi zdać sobie sprawę, że świat się zmienia. Terroryzm osiągnął nowy poziom niebezpieczeństwa, a świat jest wstrząśnięty zbyt wieloma wojnami.

Francja będzie gospodarzem Euro 2016.

- Musimy objąć Francję i nie zostawić jej samą w tej wojnie. Francja powinna być wspierana. Euro musi zostać rozegrane bez strachu. Piłka nożna jest ważną częścią codziennego życia i nie możemy zrezygnować z naszych rzeczy.

Bośnia musi teraz dokonać dużego wyczynu po 1-1 w pierwszym meczu.

- Jasnym jest, że nie jest to wynik, którego chcieliśmy, ale wiemy, że ten pojedynek

trwa 180 minut i że w Dublinie musimy strzelić co najmniej jednego gola. Scenariusz się nie zmienił. W teorii wystarczy wygrać 1-0. Chcemy dać radość naszemu krajowi. Piłka nożna zapala światło w oczach bośniackiego społeczeństwa.

Co nie funkcjonowało w Zenicy?

- W pierwszej połowie graliśmy dobrze. Po przerwie na grę wpłynęła mgła. Gdy weszliśmy po przerwie myśleliśmy, że kołdra powietrza została wytworzona przez dym. Mgła nagle opadła i strzelili nam. Atakowaliśmy przez 90 minut, Irlandia oddała dwa strzały na bramkę i strzeliła gola.

Euro z 24 drużynami będzie minimundialem.

- Niemcy pozostają faworytem. Belgia może być niespodzianką. Dalej są tradycyjnie inni, włączając Włochy. Wasza reprezentacja ma wielkiego trenera.

Kolejny wielbiciel Conte?

- Widać jego rękę w reprezentacji Włoch. Conte jest zwycięzcą, jednym z najlepszych na świecie. Moi koledzy z zespołu Romy są z niego zadowoleni gdy wracają z meczów drużyny narodowej.

Roma walczy o mistrzostwo.

- To najlepsze rozgrywki ligowe w ostatnich latach, otwarte do samego końca. Wygra ten, kto będzie bardziej regularny.

Przeanalizujmy waszych rywali, zaczynając od Napoli.

- Sarri wykonuje świetną pracę. Udało mu się poprawić Napoli Beniteza. Silnym punktem jest Higuain: to jeden z najbardziej decydujących graczy w Serie A. Fiorentina robi dobre wrażenie. Z Interem nie powinniśmy byli przegrać. Do tej pory

ich gra nie rzuca się w oko, ale nas pokonali.

Roma?

- Musimy szukać regularności. W lidze mogliśmy mieć kilka punktów więcej: nie zasłużyliśmy na porażki w Genui i Mediolanie. Czeka nas mocny cykl przed świętami: musimy pożegnać 2015 rok na jak najwyższej pozycji. W Lidze Mistrzów cały czas czegoś brakuje w momencie zamykania wyniku. Komplikujemy sobie życie. W Leverkusen przeszliśmy z 0-2 do 4-2 i byliśmy w stanie stracić dwa gole w ostatnich sześciu minutach, remisując 4-4. Ryzykowaliśmy również na Olimpico, ale 3-2 jest złotym wynikiem.

13 meczów, 7 goli i 4 asysty: super sezon Pjanica, nie licząc wykluczenia w Mediolanie.

- Czuję się dobrze fizycznie i to mi pomaga. Trenowałem w wakacje, aby pokonać problem z kostką, która w zeszłym sezonie zmuszała mnie do gry z bólem.

Po Tottim i De Rossim, Pjanic jest romanista z najdłuższym stażem. Jesteś najstarszym zakupem amerykańskiej Romy.

- Jestem dumny z tego, że jestem nadal w Romie. Czuję się tutaj dobrze, wygranie czegoś sprawiłoby wszystko idealnym.

Pjanic urodził się w Tuzli, wraz z wybuchem wojny jego rodzina uciekła do Luksemburga. Wybrałeś grę dla Bośni: jakie masz relacje ze swoim krajem?

- Koszulka Bośni rozgrzewa moje serce: reprezentuje moje korzenie, moją krew, moją kulturę. Bośnia jest moją duszą.

Autor: abruzzii